

Sygnatura akt II Ca 1706/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Lucyna Rajchel SO Krystyna Dobrowolska

Protokolant: sekretarz sądowy E. Ł.

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 19 czerwca 2017 r., sygnatura akt I C 50/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 450 zł (czteryście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Lucyna Rajchel SSO Krzysztof Wąsik SSO Krystyna Dobrowolska

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 listopada 2017 roku

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy oddalił powództwo M. S. przeciwko (...) w W. o zapłatę (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1 019,06 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Orzeczenie to zapadło w następująco ustalonym stanie faktycznym.

Pojazd sprawcy szkody (w wyniku zdarzenia z (...) r.) korzystał z ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów gwarantowanej przez stronę pozwaną.

Po rozpatrzeniu zgłoszonych przez poprzednika prawnego powoda żądań, w toku postępowania likwidacyjnego, strona pozwana wypłaciła mu odszkodowanie w kwocie 2 504,01 zł.

Poprzednik prawny powoda – G. S. – po zdarzeniu z dnia (...) r. dokonał pełnej naprawy pojazdu marki D. o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę wypłaconego mu odszkodowania w wysokości 2.504,01 zł. G. S. sprzedał samochód w(...) r.

W dniu (...) r. między G. S. a powodem M. S. została zawarta umowa, w której G. S. oświadczył, że przysługuje mu wierzytelność w stosunku do podmiotu gwarantującego ochronę ubezpieczeniową sprawcy szkody zdarzenia z dnia(...) r. z tytułu odszkodowania wraz z odsetkami za opóźnienie oraz że zbywa ją na rzecz drugiej strony celem dochodzenia jej przed sądem.

Pani, u której G. S. kupuje ubezpieczenia, powiedziała mu, że zmieniły się przepisy i będzie można odzyskać część ubezpieczenia tzn. odszkodowania, ale „musi to na nich przekazać”. W związku z tym „miał nie mieć żadnych problemów”. Za podpisanie umowy otrzymał 200 zł. G. S. nie pamiętał okoliczności podpisania umowy; nie zna powoda.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane w uzasadnieniu dokumenty prywatne oraz ocenione jako spójne i logiczne zeznania świadka G. S.. Sąd pominął dowód z zeznań stron, wobec ich niestawiennictwa na rozprawie w dniu 19 czerwca 2017 r. Sąd pominął również wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego jako nie mającego znaczenia w sprawie.

W oparciu o tak ustalony i oceniony stan faktyczny Sąd przywołał, jako podstawę rozstrzygnięcia, treść art. 822 k.c., wskazując jednocześnie, że szczegółowe uregulowania dotyczące umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawiera ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd wskazał, że zasadniczą kwestią sporną między stronami była wysokość odszkodowania przysługująca powodowi a tym samym i sposób jej ustalenia. W kontekście powyższego Sąd przywołał treść art. 361 k.c. i wskazał, że naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku, nie dopuszczając jednak zarazem do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego i podał, że - jak wykazało postępowanie dowodowe - szkoda w pojeździe została w całości naprawiona przez G. S. za kwotę wypłaconego mu uprzednio odszkodowania w wysokości 2 504,01 zł. Kwota ta pozwoliła na przywrócenie w pełni pojazdu do stanu sprzed wypadku. Szkoda w pojeździe wynosiła zatem 2 504,01 zł. Okoliczności przeciwnej powód nie udowodnił. Z zeznań świadka G. S. wynikało, że motywem zawarcia umowy cesji nie była konieczność uzyskania brakującej części odszkodowania. Z przytoczonych powodów, na podstawie w.w. przepisów i art. 6 k.c., Sąd powództwo oddalił.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżył go w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że:

a) szkoda została w całości naprawiona poprzez przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody w sytuacji, w której poszkodowany G. S. nie składał takiego oświadczenia w trakcie przesłuchania na rozprawie i sam nie posiada takiej wiedzy specjalistycznej, o którym to fakcie mógł przesądzić dowód z opinii biegłego,

b) szkoda została naprawiona za kwotę 2 504,01 zł, choć poszkodowany nie umiał określić kwoty za jaką naprawił pojazd wskazując kwotę ok. 1 500 zł i tym samym pozostała okoliczność sporna, którą mógł wyjaśnić biegły sądowy,

c) wypłacona przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego kwota odszkodowania w wysokości 2 504,01 zł umożliwiła przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody;

2. naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez bierność sądu i pozostawienie nierozpoznanego wniosku dowodowego powoda i pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości powstałej szkody i celowych i koniecznych nakładów na naprawę pojazdu poszkodowanego;

3. naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dowolne uznanie, że świadek dysponuje wiedzą specjalną z zakresu motoryzacji, pozwalającą na ustalenia zgodności sposobu naprawy z technologią naprawy producenta pojazdu oraz ustalenie czy naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed szkody;

4. naruszenie art. 361 k.c. i art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 kc i art. 824 1 § 1 k.c., art. 9 a i art. 13 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że wypłacona przez zakład ubezpieczeń kwota bezsporna odszkodowania pokryła w całości szkodę i pozwany nie jest zobowiązany do zapłaty dodatkowo kwoty 3 354,86 zł wraz odsetkami.

W oparciu o tak postawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej kwoty 3 354,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości należnej zgodnie z art. 359 k.c. od dnia 2 kwietnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu motoryzacji na okoliczność ustalenia zakresu uszkodzeń pozostających w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem pojazdu należącego do poszkodowanego oraz przeciętnych kosztów naprawy jego pojazdu zgodnie z technologią naprawy producenta przy użyciu części nowych oryginalnych producenta pojazdu i przeciętnej stawki rbg w zakładach naprawczych na rynku lokalnym obliczonej jako średnia arytmetyczna stawek stosowanych w zakładach nieautoryzowanych i (...).

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy należycie przeprowadził postępowanie dowodowe i ocenił jego wyniki, w rezultacie niewadliwie ustalił stan faktyczny. Sąd Okręgowy ustalenia te przyjmuje za własne, bez konieczności ponownego ich przytaczania. Prawdłowa jest także ocena prawna, dokonana przez Sąd Rejonowy.

Nie są zasadne zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego. Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z art. 233 § 1 k.p.c., ocenił je według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok

SN z dnia 10.06.1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Warszawie 17.05.2012 r., I ACa 31/12). Same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok SN z dnia 12.04. 2012 r., I UK 347/11). W niniejszej sprawie tak definiowanych uchybień swobodnej oceny dowodów nie było, a ocena Sądu I instancji zakwestionowanych w apelacji dowodów nie uchybiała tym zasadom. Jednocześnie podkreślić należy, że do skutecznego zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd bezpośrednio dowody przyprowadzający nie jest wystarczające zaprzeczenie zgody na ocenę dokonaną przez Sąd, a niezbędne jest zaprezentowanie takich argumentów, które nie pozwolą pozostawić oceny dowodów Sądu I instancji jako wiążącej, bo zgodnej ze wspomnianymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu Okręgowego choć istotnie w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez bierność sądu i pozostawienie nierozpoznanego wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości powstałej szkody i celowych i koniecznych nakładów na naprawę pojazdu poszkodowanego, to jednak uchybienie to nie wpływa na prawidłowość podjętego przez Sąd rozstrzygnięcia. Należy wskazać, że wydanie postanowienia dowodowego jest formalną podstawą przeprowadzenia dowodu. Jest to istotny element postępowania dowodowego, albowiem podstawą ustaleń faktycznych mogą być tylko dowody prawidłowo przeprowadzone. Dokonanie przez sąd ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, które nie zostały w formalny sposób dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie, narusza ogólne reguły postępowania dowodowego w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontradiktoryjności. Niewydanie postanowienia dowodowego stanowi zatem naruszenie prawa procesowego, jednakże w warunkach niniejszej sprawy nie mające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie, bo tak jest wówczas, gdy sąd w sposób dostatecznie pewny określi materiał dowodowy stanowiący podstawę merytorycznego orzekania. Taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Rejonowy mimo nie wydania postanowienia w trybie art. 236 k.p.c., w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do tak zgłoszonego dowodu (strona 3 uzasadnienia), stwierdzając, że jego przeprowadzenie nie miało znaczenia w sprawie, skoro szkoda została naprawiona za kwotę 2 504,01 zł, z którą to konstatacją Sąd odwoławczy się zgadza, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Kończąc natomiast wątek naruszenia art. 236 k.p.c. należy podsumować, że nawet jeśli doszło do uchybienia temu przepisowi, to nie miało to ostatecznie żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, co czyni bezzasadnym przedmiotowy zarzut.

Jeśli chodzi o podstawę prawną wyroku, to wskazać należy, że fakt powstania szkody, jak również odpowiedzialność pozwanego – zakładu ubezpieczeń, co do zasady nie były w sprawie sporne. Również zakres prac koniecznych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji drogowej nie był kwestionowany. Spór między stronami sprowadzał się wyłącznie do ustalenia wysokości powstałej szkody, a tym samym należnego stronie powodowej odszkodowania.

W kontekście tego wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 361 i 363 k.c. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym, a tym stanem jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Majątek zaś jest ogółem aktywów i pasywów. Rodzaj szkody majątkowej w postaci straty (damnum emergens) polega na zmniejszeniu majątku poszkodowanego, wyrażającym się uszczupleniem aktywów lub powiększeniem pasywów, wskutek zdarzenia, z którym związana jest czyjaś odpowiedzialność. Natomiast utracony zysk (lucrum cessans) to wartości, o które zwiększyłyby się majątek poszkodowanego, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Dla ustalenia istnienia oraz wysokości szkody w postaci straty stosuje się metodę dyferencyjną, polegającą na porównaniu rzeczywistego stanu majątku poszkodowanego

przed zdarzeniem sprawczym ze stanem istniejącym po tym zdarzeniu. Gdy majątek jest niższy od stanu sprzed zdarzenia sprawczego, wówczas poszkodowany poniósł szkodę w postaci straty, natomiast gdy majątek jest taki sam lub wyższy, oznacza to, że poszkodowany nie poniósł straty.

Sąd Okręgowy bynajmniej nie podważa trafności przytoczonych w pozwie judykatów, dotyczących funkcji odszkodowania i sposobów ich ustalenia, jednakże zwraca uwagę, że ich treść nie przystaje do realiów niniejszej sprawy. Oczywistym jest bowiem, że poszkodowany nie musi naprawiać pojazdu by dochodzić odszkodowania. Wówczas w istocie jego szkodę należy wyliczyć jako hipotetyczny koszt naprawy prowadzącej do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, na co zasadniczy nacisk kładł pozew i apelacja, mnożąc właściwie identyczne w treści i powszechnie od lat aprobowane orzeczenia.

Sytuacja w niniejszej sprawie jest jednak zasadniczo inna, bowiem sam poszkodowany nie zarzucał nigdy, aby jego pojazd po szkodzie nie został naprawiony, a wręcz przeciwnie zeznał jednoznacznie – wbrew zarzutowi apelacji – że „naprawił ten samochód mniej więcej za kwotę otrzymanego odszkodowania”, którą zresztą zapamiętał, jako niższą od wypłaconej, bo w wysokości ok. 1 500 zł. Strona pozwana, mając szansę przesłuchać świadka nie skorzystała z niej i nie „wydobyła” z niego oświadczenia, że szkoda nie została naprawiona w całości, albo w inny sposób – poprzez narzucone przez zakład ubezpieczeń ograniczenie kwotowe do wysokości przyznanego odszkodowania – jego uszczerbek majątkowy nie został wyrównany. Nie sposób zatem czynić Sądowi zarzutu, że dowolnie przyjął, że szkoda została naprawiona, skoro dysponował na tą okoliczność konkretnym dowodem i żadną wiedzą mogącą oświadczenie świadka podważyć. Co ważne w tym miejscu, strona powodowa nie mogła na ten temat dysponować nawet własną, prywatną i niezależną od właściciela auta wiedzą, bo nie uczestniczyła w żadnym zakresie w procesie likwidacji szkody, czy to jako zakład naprawczy, czy rzeczoznawca. Jej twierdzenia więc o niewyrównanej szkodzie z jednej strony są więc całkowicie merytorycznie gołosłowne, a z drugiej strony opierają się na ogólnikowych tezach wynikających z przytaczanego orzecznictwa SN, które nie przystają do stanu niniejszej sprawy.

Jeśli więc naprawa została już wykonana, a poszkodowany za nią zapłacił, a jednocześnie naprawa ta doprowadziła pojazd do stanu sprzed wypadku, to uszczerbek majątkowy nie może być wyliczany hipotetycznie, lecz sprowadza się do rzeczywiście poniesionych przez poszkodowanego wydatków na naprawę pojazdu. Skoro więc świadek zeznał, że auto za ok. 1 500 zł naprawił i nie twierdził, że naprawa była tylko częściowa lub nie satysfakcjonowała go jej jakość z powodu ograniczeń finansowych narzuconych przez zakład ubezpieczeń, to nie można teraz twierdzić, że samochód naprawiony nie został. Byłoby tak nawet wówczas, gdy świadek naprawił samochód korzystając z części używanych i w zakładzie prowadzonym przez znajomego za cenę istotnie niższą od rynkowej. Jest tak dlatego, że żaden przepis nie nakazuje naprawiać auta w (...) i w oparciu o części nowe, a wybór taki stanowi jedynie przywilej i uprawnienie poszkodowanego, z których ten wszakże skorzystać nie musi.

Zgadzając się więc ze skarżącym, że szkoda, która powstaje wskutek wypadku komunikacyjnego, podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c., a obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać, ale tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie może abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (wyrok SA w Poznaniu z 22.02.2007 r., I ACa 1179/06; wyrok SO w Toruniu z 29.10.2014 r., VIII Ca 363/14), bo wtedy ten koszt stanowi równowartość „przywrócenia stanu poprzedniego” (art. 363 § 1 k.c.) i tylko on stanowi „normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła” (art. 361 § 1 k.c.).

Może być oczywiście tak, że naprawa nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed wypadku. Wówczas wycenie powinny podlegać wyłącznie te prace, które pozostały do wykonania lub też powinien zostać wyliczony hipotetyczny koszt naprawy przeprowadzonej tak, by przywrócony został stan sprzed wypadku, lecz nie dotyczy to sprawy niniejszej. Strona powodowa nie wiedziała jednak nawet, czy jakieś uszkodzenia pojazdu świadka nie zostały usunięte. Nie twierdziła nawet, że tak było. Nie była w stanie tych braków w naprawie wskazać. Strona powodowa chciała dopiero wiedzy tej poszukiwać korzystając z opinii biegłego. Takie postawienie sprawy było niedopuszczalne, gdyż nie opierało się na żadnym konkretnym stanie faktycznym uzasadniającym powództwo, ale na próbach jego w istocie dopiero

poszukiwania. Strona powodowa opierała swoje żądanie na matematycznym jedynie porównaniu kwoty wypłaconego odszkodowania z tym, jakie mogłoby być wypłacone, gdyby wyliczać jego wartość w sposób przez nią zaproponowany i przy założeniu, że auto naprawione nie zostało lub uszkodzone musiał do naprawy dołożyć własne środki, o czym wiedzy materiał dowody nie dostarczył.

W apelacji skarżący pomija więc bardzo istotny fakt, ustalony przez Sąd Rejonowy, że naprawa, jaką wykonał uszkodzony, w pełni przywróciła sprawność pojazdu, a suma otrzymana w toku postępowania likwidacyjnego koszty te w pełni pokryła. Innej treści z zeznań świadka odczytać nie sposób. W tej sytuacji nie może być mowy o tym, by szkodę szacować jako hipotetyczny koszt naprawy, bowiem prowadziłoby to do nieuzasadnionego wzbogacenia strony powodowej. Nie jest zatem uzasadniony zarzut, jakoby Sąd Rejonowy błędnie utożsamiał dokonaną przez poprzedniego posiadacza naprawę z przywróceniem stanu poprzedniego. W niniejszej sprawie poprzedni właściciel pojazdu D. zeznał wyraźnie, że takie przywrócenie nastąpiło, przy czym przekonanie o przywróceniu stanu poprzedniego nie było oparte wyłącznie o subiektywne odczucia uszkodzonego, lecz stanowiło przytoczenie faktu jaki miał miejsce w przeszłości.

Niewątpliwie zatem na tej podstawie Sąd Rejonowy miał prawo uznać, że pojazd został doprowadzony do pełnej sprawności. Tym samym trafnie Sąd ten uznał, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jest niecelowe, a w rezultacie nie doszło do naruszenia przez ten Sąd przepisu art. 278 k.p.c. Trzeba dodać, że w niniejszej sprawie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego było niecelowe także i z tego względu, że nie był dokładnie znany stan pojazdu sprzed wypadku w szczególności, czy pojazd nie był wcześniej naprawiany z użyciem części nieoryginalnych bądź używanych. W szczególności zaś nieuprawnione byłoby wyliczanie przez biegłego odszkodowania w oparciu o ceny części nowych oryginalnych. Słusznie zatem uznał Sąd Rejonowy, że w sprawie nie ma potrzeby przeprowadzania dowodu z opinii biegłego, jako że dowód ten nie mógłby zmienić oceny, że odszkodowanie wypłacone przez pozwanego w pełni pokryło szkodę majątkową, będącą wynikiem zdarzenia z (...) r.

Z wyżej przedstawionych przyczyn apelacja, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 450 zł tytułem wynagrodzenia jej profesjonalnego pełnomocnika, a to stosownie do § 2 pkt 3 zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.